

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy i ujawnionego na rozprawie głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 06 czerwca 2015 r. około godz. 19.00 M. R. kierował pojazdem marki O. o nr rej. (...) poruszając się Al. (...) w W., jadąc z kierunku centrum. Obok kierującego siedziała W. R. (1) a w tylnej części pojazdu znajdowały się dzieci kierującego pojazdem marki O.. Kierujący ustawił swój pojazd na lewym pasie ruchu i zamierzał dokonać skrętu w lewo, wjeżdżając w ul. (...). Pojazd marki O. stał jako pierwszy pojazd celem skrętu w lewo. Za tym pojazdem stał autobus marki I. kierowany przez A. S.. W tym miejscu Al. (...) na sygnalizacji świetlnej nie było wydzielonego cyklu świateł dla lewoskrętu. W momencie, gdy zapaliło się zielone światło dla kierunku ruchu pojazdu marki O. i kierujący tym pojazdem ujrzał, że kierujący pojazdami jadącymi Al. (...) od strony T. pasem lewym i środkowym zaczynają zwalniać powoli zaczął opuszczać skrzyżowanie dokonując skrętu w ul. (...). Kierujący pojazdem O. poruszał się wówczas z prędkością około 25 km/h i wjeżdżając na skrzyżowanie nie widział jaka była nadawana na sygnalizatorach sygnalizacja świetlna. Kierujący pojazdem marki O. nie upewnił się co do ruchu pojazdów na trzecim pasie i po przejechaniu pasa lewego i środkowego Al. (...) od strony T. rozpoczął manewr wjazdu na trzeci, prawy pas ruchu. Gdy kierujący pojazdem O. znajdował się już na tym pasie ruchu żona kierującego tym pojazdem W. R. (1) zauważyła jadący trzecim pasem ruchu pojazd marki S. o nr rej. (...), który poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 75 km/h. Doszło wówczas do zderzenia pojazdów w ten sposób, że doszło do kontaktu przednim lewym narożnikiem pojazdu marki O. z lewym bokiem pojazdu marki S. kierowanym przez T. Z. a następnie wskutek tego zetknięcia pojazd marki S. uległ przemieszczeniu, uderzył w sygnalizator świetlny, trzy znaki drogowe oraz trzy metalowe słupki i betonowy kosz, wjeżdżając przy tym na chodnik, gdzie w następstwie tego uderzenia doszło do potrącenia pieszej A. K.. Następnie pojazd marki S. zatrzymał się w zatoczce przystankowej. Na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Policji oraz karetka pogotowia, której pracownicy zabrali A. K. do szpitala. Wskutek tego zdarzenia A. K. doznała urazu wielonarządowego ze wstrząsem krwotocznym, stłuczenia i krwiaka mózgu w okolicy czołowej prawej, złamania bocznej ściany lewej zatoki szczękowej, złamania kości czołowej i obu ścian zatoki czołowej prawej, obustronnej odmy płucnej ze stłuczeniem płuca, złamania żebra VIII po stronie prawej i I po stronie lewej, urazowej amputacji nadkolanowej uda prawego, złamania strzałki oraz wieloodłamkowego złamania trzonu kości piszczelowej po stronie lewej, uszkodzenia więzozrostu barkowo-obończykowego po stronie lewej.

W dniu zdarzenia nawierzchnia asfaltowa była sucha, nasilenie ruchu kołowego nie było nadmierne a oba pojazdy uczestniczące w wypadku były sprawne technicznie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o notatkę urzędową (k. 1-2), protokół oględzin miejsca wypadku wraz ze szkicem (k. 3-6), protokół oględzin pojazdu (k. 10-13), dokumentację dot. rozmieszczenia sygnalizatorów (k. 19-20), materiał pogładowy (k. 54), szkic miejsca zdarzenia (k. 55), opinię sądowo-lekarskiej (k. 91-92), opinię biegłego rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych (k. 125-138, 288-292, 320-325), częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. R. (k. 204-205), zeznania świadków H. K. (k. 208-210), W. R. (2) (k. 212-214) oraz A. S. (k. 248-249).

Oskarżony M. R. przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia było słonecznie a natężenie ruchu kołowego na tym odcinku drogi było duże. Oskarżony poruszał się Al. (...) z centrum kierując się w ul. (...). Sygnalizacja świetlna uprawniała oskarżonego do wykonania manewru skrętu w lewo. Przez wykonaniem tego manewru pojazd oskarżonego stał jako pierwszy na skrzyżowaniu, przed sygnalizatorem. Rozpoczynając manewr oskarżony wjechał na skrzyżowanie mając dla swojego kierunku ruchu zielone światło. Wykonując manewr skrętu w lewo oskarżony widział, że nie jechały samochody z kierunku T. w stronę centrum miasta. Oskarżony rozglądał się wówczas kilkukrotnie i nie zauważył żadnego auta z jego prawej strony. Nie widział nadjeżdżającego samochodu. Gdy auto kierowane przez oskarżonego było już w połowie jezdni to oskarżony zauważył wtedy bardzo szybko poruszający się pojazd i szybko zahamował. Kierujący drugim autem próbował ominąć pojazd oskarżonego. Po chwili oskarżony usłyszał huk, nacisnął bardzo mocno na hamulec i jego auto wówczas zatrzymało

się (k. 204-205). W toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia w sprawie wyjaśnień.

Sąd zważył, co następuje

W przekonaniu Sądu wina oskarżonego M. R. w kontekście postawionego mu zarzutu nie może budzić wątpliwości, ponieważ została bezspornie potwierdzona zebranymi w sprawie dowodami.

Zdaniem Sądu wyjaśnieniom oskarżonego można dać wiarę częściowo (k. 204-205). Oskarżony przyznał, iż widząc zbliżający się w szybkim tempie pojazd z kierunku T. w stronę centrum rozpoczął manewr hamowania. Z treści protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 3-6) nie wynika, by w trakcie oględzin miejsca zdarzenia zostały ujawnione ślady hamowania. Ponadto z treści opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych T. D. wynika, że oskarżony zobaczył pojazd marki S. dopiero w chwili zderzenia. Wskazać należy, iż oskarżony znajdując się na skrzyżowaniu w sposób stały zwiększał prędkość, albowiem do momentu zderzenia kierujący pojazdem marki O. nie wykonał żadnego manewru obronnego i nie miał dostatecznego rozeznania co do stanu ruchu pojazdów na skrajnym, prawym pasie ruchu przeznaczonym do jazdy na wprost. Oznacza to, że oskarżony niedostatecznie uważnie obserwował ruch kołowy na pasie, na który zamierzał wjechać a w momencie zderzenia pojazdów samochód marki O. znajdował się w ruchu. W pozostałym zakresie wypowiedzi oskarżonego korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, m. in. z zeznaniami świadków A. J., M. S., A. S. i W. R. (2) (k. 207-208, 212-214, 244-249). Z tego też względu depozycje oskarżonego w pozostałym zakresie zasługują na obdarzenie ich wiarygodnością.

W sprawie zostali przesłuchani także naoczni świadkowie zdarzenia. Depozycje przez nich składane w toku postępowania karnego wzajemnie się uzupełniają i korespondują ze sobą. Przesłuchani w sprawie świadkowie obserwowali przebieg zdarzenia z różnej odległości i perspektywy. Oznacza to, że ustalone w sprawie istotne okoliczności dotyczące przebiegu zdarzenia należy uznać za wystarczające, pozwalające w pełni na ustalenie w sprawie rzeczywistego przebiegu wypadku drogowego. Ewentualne drobne nieścisłości pojawiające się w wypowiedziach świadków wynikają przede wszystkim z innej perspektywy obserwowania przebiegu zdarzenia oraz różnej zdolności postrzegania i zapamiętywania istotnych dla ustalenia przyczyn wypadku okoliczności.

Z zeznań pokrzywdzonej A. K. (k. 206-207) wynika jedynie tylko to, że w momencie wypadku znajdowała się ona przed pasami przejścia dla pieszych. Świadek nie pamiętała przebiegu wypadku z jej udziałem. W dalszej części swoich zeznań opisała obrażenia ciała jakie odniosła wskutek wypadku drogowego. Wypowiedzi świadka zasługują na obdarzenie ich wiarygodnością, albowiem korelują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zwłaszcza z treścią dokumentacji medycznej. W ocenie Sądu okoliczność, że świadek nie pamiętała szczegółowo przebiegu zdarzenia ze swoim udziałem wynika przede wszystkim z faktu, że w momencie wypadku, będąc jego ofiarą, znalazła się w silnej sytuacji stresogennej znacznie obciążającej jej stan psychiczny. Należy przy tym wskazać, że w omawianym przypadku doszło do amputacji nadkolanowej uda prawego pokrzywdzonej, co oznacza, że pokrzywdzona dokonując odtworzenia przebiegu zdarzenia skupiła się na odniesionych obrażeniach ciała i związanym z tym bólem fizycznym oraz psychicznym a nie na szczegółowym odtworzeniu przebiegu wypadku drogowego.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznanie świadka A. J. (k. 207-208), który zeznał, że widział jedynie moment zetknięcia pojazdów marki O. i S., a następnie świadek usłyszał huk. Podbiegł do pokrzywdzonej celem udzielenia jej pomocy. Te wypowiedzi świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków W. R. (2) (k. 212-214) i M. S. (k. 244-246).

Także na danie im wiary zasługują zeznanie męża pokrzywdzonej H. K. (k. 208-210), który zeznał, że w dacie zdarzenia oczekiwał wraz z żoną na możliwość przejścia przez ulicę. W pewnym momencie świadek usłyszał huk, potem zobaczył dym a następnie swoją żonę leżącą na chodniku, która potem została przewieziona do szpitala. Wypowiedzi świadka korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej oraz świadków A. J. i M. S.. Podnieść należy, iż ze względu na silne przeżycia w wymiarze psychicznym związane ze stanem zdrowia żony świadek odtwarzając przebieg zdarzenia skupił

się na okolicznościach związanych ze stanem zdrowia pokrzywdzonej a to spowodowało, że nie pamiętał szczegółowo przebiegu zdarzenia w jego początkowej fazie.

Sąd częściowo obdarzył wiarygodnością zeznania świadka T. Z. (k. 210-212), który zeznał, iż w chwili zdarzenia nie patrzył na licznik prędkości, ponieważ z pewnej odległości zobaczył osoby stojące przed pasami przejścia dla pieszych. Świadek ujrzał pojazd marki O. w ostatniej chwili i dlatego nie zdążył wykonać żadnego manewru obronnego. Zeznał, że wjeżdżając na skrzyżowanie dla jego kierunku ruchu paliło się światło zielone. Zdaniem Sądu depozycje tego świadka pozostają w jawnej sprzeczności z doświadczeniem życiowym oraz zasadami logicznego rozumowania. Wskazać bowiem należy, iż świadek zeznał, że zawód taksówkarza wykonuje od 10 lat. Oznacza to, że świadek jest doświadczonym kierowcą. Z tej okoliczności należy wysnuć wniosek, że świadek prowadząc auto winien cały czas kontrolować jego prędkość i zwracać uwagę na licznik prędkości, zwłaszcza, że poruszał się w obszarze zabudowanym na terenie W. i zbliżał do ruchliwego skrzyżowania, co powodowało konieczność zmniejszenia prędkości poruszania się pojazdu. Z treści opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 125-138, 288-292, 320-325) wynika, że prędkość pojazdu marki S. kierowanego przez świadka w dacie zdarzenia wynosiła co najmniej 75 km/h i znacznie przekraczała dozwoloną administracyjnie na tym odcinku drogi prędkość. Okoliczność, że pojazd kierowany przez świadka poruszał się z niedozwoloną prędkością spowodowała, że T. Z. nie zauważył na swoim pasie ruchu pojazdu marki O.. Niewiarygodna jest również wypowiedź świadka, z której wynika, że dla jego kierunku ruchu w dacie zdarzenia paliło się zielone światło, albowiem z treści opinii w/w biegłego, po przeprowadzonej analizie diagramu światła na przedmiotowym skrzyżowaniu, wynika, że w chwili wjazdu na skrzyżowanie dla kierunku ruchu pojazdu kierowanego przez świadka paliło się światło żółte, a w żadnym wypadku zielone. W pozostałym zakresie wypowiedzi świadka znajdują potwierdzenie w osobowym materiale dowodowym i z tego względu zasługują na obdarzenie ich wiarygodnością.

Istotne dla ustalenia w sprawie stanu faktycznego pozostają zeznania żony oskarżonego, W. R. (2) (k. 212-214). Z treści zeznań tego świadka wynika, że w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo przez pojazd kierowany przez oskarżonego doszło do zderzenia pojazdu marki O. i S.. Opis przebiegu wypadku drogowego podany przez świadka koresponduje z treścią zeznań pozostałych naocznych świadków zdarzenia oraz wyjaśnieniami oskarżonego. Podnieść jednakże należy, iż z treści zeznań tego świadka wynika, że oskarżony zatrzymał swój pojazd w momencie gdy pojazd marki S. znajdował się już bardzo blisko pojazdu marki O.. Natomiast z treści opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że w momencie zderzenia pojazdów samochód marki O. znajdował się w ruchu. Uznając opinię biegłego za wiarygodną i zasługującą na uwzględnienie wypowiedź świadka W. R. (2) we wskazanym zakresie należy uznać za niewiarygodną. Taka wypowiedź świadka, zdaniem Sądu, może wynikać jednak z faktu skupienia dużej uwagi świadka na zachowaniu kierującego pojazdem marki S. niż decyzjach podjętych przez kierującego pojazdem marki O., zwłaszcza, że przebieg zdarzenia był bardzo dynamiczny i w konsekwencji tragiczny w skutkach.

Na uwzględnienie zasługują również zeznania świadka M. S. (k. 244-246) dotyczące przebiegu wypadku drogowego, które korespondują z treścią zeznań pozostałych naocznych świadków zdarzenia, tworząc tym samym logiczną całość.

Również zeznania naocznego świadka A. S. (k. 246-249) zasługują na obdarzenie ich wiarygodnością. Z treści zeznań tego świadka wynika, że oskarżony opuszczał skrzyżowanie bardzo powoli, wręcz asekuracyjnie. W momencie zdarzenia świadek znajdował w autobusie, który stał za pojazdem marki O.. Podał, że kierujący pojazdem marki S. poruszał się z dużą prędkością. Okoliczności te korespondują z zeznaniami pozostałych świadków zdarzenia oraz wyjaśnieniami oskarżonego. Z tego względu w sprawie brak jest obiektywnych przesłanek, które podważyłyby wiarygodność zeznań tego świadka.

Z tych samych powodów na wiarę zasługują zeznania świadka P. B. (k. 249-250), których w momencie zdarzenia znajdował się w towarzystwie pokrzywdzonej i jej męża. Świadek opisał przebieg zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej i swoim. Wypowiedzi świadka korespondują z treścią pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co powoduje, że zasługują one na obdarzenie ich wiarygodnością.

Sąd uwzględnił również zeznania funkcjonariuszy Policji T. S. (k. 284-285), L. W. (k. 319-320) oraz K. Ł. (k. 260-260v), którzy nie byli świadkami naocznymi niniejszego zdarzenia a jedynie wykonywali czynności procesowe w sprawie. Wskazać należy, iż depozycje funkcjonariuszy Policji korelują z treścią nieosobowego materiału dowodowego. Nadto zeznania te są logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniają. Funkcjonariusze Policji to także osoby zaufania publicznego, co również stanowi przesłankę wskazującą na zasadność obdarzenia zeznań w/w osób wiarygodnością.

Za wiarygodną Sąd uznał sporządzoną w sprawie opinię sądowno – lekarską dotyczącą rodzaju i rozmiaru obrażeń ciała, jakich doznała pokrzywdzona w wypadku A. K. (k. 91-92). Dodatkowo podnieść należy, iż treść tej opinii oraz jej wnioski nie były kwestionowane przez strony postępowania.

Pełną wiarygodnością sąd obdarzył także opinię biegłego ds. ruchu drogowego, techniki samochodowej, rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych T. D. (k. 125-138,288-292,320-325) i na niej głównie oparł się ustalając stan faktyczny. Przeprowadzona przez biegłego rekonstrukcja przebiegu zdarzenia wykazała, że kierujący samochodem marki O. popełnił błąd w taktyce jazdy, gdyż po wjechaniu na środek skrzyżowania, nie widząc stanu świateł na sygnalizatorach, ruszył do przodu aby opuścić skrzyżowanie, nie mając pewności, czy na wszystkich pasach ruchu zatrzymują się pojazdy. Wjechanie kierującego samochodem marki O. na prawy pas ruchu Al. (...) i tym samym na tor ruchu pojazdu marki S., pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z zaistnieniem przedmiotowego wypadku. W ocenie biegłego bezpośrednią przyczyną niniejszego wypadku drogowego było wjechanie pojazdu marki O. na tor ruchu pojazdu marki S. poruszającego się prawym pasem ruchu Al. (...). W ocenie sądu opinia ta była pełna, jasna i wewnętrznie spójna. Była także naukowo i logicznie uzasadniona, co czyniło ją w pełni wiarygodną. Mając na uwadze treść opinii, która, w ocenie Sądu, jest kompleksowa, nie zawiera też wewnętrznych sprzeczności, biegły w opinii ustnej wypowiedział się co do każdego aspektu pozostającego w związku z przedmiotowym wypadkiem a te okoliczności powodują, że, zdaniem Sądu, w sprawie brak było dostatecznych przesłanek, które by uzasadniały zastosowanie w sprawie art. 201 k.p.k. i dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Należy jednakże podnieść, iż biegły sporządzając opinię w toku postępowania przygotowawczego przytoczył wypowiedzi oskarżonego złożone w charakterze świadka. Wypowiedzi te jednakże znalazły swoje odzwierciedlenie w treści wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w toku postępowania sądowego. Oznacza to, że, zdaniem Sądu, prawa gwarancyjne przysługujące oskarżonemu w żaden sposób nie zostały naruszone. Nadto nie należy zapominać, że biegły sporządzając opinię bierze co prawda pod uwagę treść osobowego materiału dowodowego, jednakże przede wszystkim formułując wnioski końcowe opinii opiera się na nieosobowym materiale źródłowym, treści protokołów oględzin pojazdów biorących udział w zdarzeniu oraz prawach fizyki.

Ponadto, wszystkie zaliczone w poczet materiału dowodowego, uznane za ujawnione bez odczytywania dokumenty i protokoły z czynności postępowania przygotowawczego, Sąd uznał za wiarygodne w całości i wziął pod uwagę dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Dowody te korespondują ze sobą i uzupełniają się wzajemnie, a ich treść odzwierciedla obiektywny stan rzeczy, przez co nie zachodzą jakiegokolwiek wątpliwości, co do prawdziwości zawartych w nich informacji. Ponadto ich autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd mając na uwadze cały zebrany w sprawie materiał dowodowy uznał, że dowody, które obdarzył wiarą wiążą się w logiczną całość i stanowią wystarczającą podstawę do przyjęcia, że okoliczności popełnienia przez oskarżonego przestępstwa oraz jego wina nie budzą wątpliwości. Tym samym sąd uznał, że czyn oskarżonego M. R. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Następnie, zgodnie z treścią aktu oskarżenia ustalił, iż A. K. odniosła obrażenia skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2) k.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 177 § 1 k.k. ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k. podlega karze (...). W chwili popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 2 rzeczony artykułu, tj. spowodowania ciężkiego wypadku drogowego, którego następstwem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega surowszej karalności.

Odpowiedzialność za przedmiotowy czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. powstaje jedynie wtedy, gdy sprawca dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Powyższe zasady określają sposób korzystania z ruchu i są ujęte w odrębnych przepisach. Są to zarówno reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych i zachowanie się w typowych dla ruchu sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie i sygnalizację jak i reguły nieskodyfikowane w sposób szczegółowy, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma precyzyjnej regulacji. Przepięstwo spowodowania wypadku w komunikacji jest przestępstwem powszechnym, materialnym, umyślnym lub nieumyślnym co do naruszenia zasad bezpieczeństwa i zawsze nieumyślnym co do spowodowania śmierci lub uszczerbku na zdrowiu. Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego możliwa jest w razie ustalenia, że w wyniku naruszenia obowiązujących zasad bezpieczeństwa doszło do powstania określonych w ustawie skutków. Nie ma wątpliwości, że oskarżony M. R. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki O. nie zachował szczególnej ostrożności na skrzyżowaniu wykonując manewr skrętu w lewo i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi marki S. nadjeżdżającego z kierunku przeciwnego na wprost, przez co doprowadził do zderzenia z w/w pojazdem, w wyniku czego kierujący pojazdem marki S. stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w osoby stojące przed pasami przejścia dla pieszych, w konsekwencji potracając A. K., która doznała poważnych obrażeń ciała.

Zgodnie z art. 25 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania jest zobowiązany zachować szczególną ostrożność i wykonując manewr skrętu w lewo ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z kierunku przeciwnego na wprost. Należy stwierdzić, iż w realiach przedmiotowej sprawy oskarżony bez wątpienia tejże szczególnej ostrożności nie zachował. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie jednoznacznie wskazuje, iż oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności znajdując się na skrzyżowaniu i w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi nadjeżdżającemu z kierunku przeciwnego na wprost, co stanowiło naruszenie nakazu zawartego w art. 25 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z tym przepisem bezwzględnym obowiązkiem kierującego pojazdem, gdy zbliża się do skrzyżowania, jest właśnie zachowanie szczególnej ostrożności i ustąpienie pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony a jeżeli kierujący wykonuje manewr skrętu w lewo do dodatkowo winien ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającemu w prawo.

Zdaniem Sądu, analiza zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje, iż istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wykazanim powyżej naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym a potraceniem pokrzywdzonej skutkującym jej obrażeniami. Pozwoliło to na przypisanie oskarżonemu sprawstwa występkę z art. 177 § 2 k.k. Co jednak wydaje się istotne w rozpatrywanej sprawie to ustalenie, iż kierujący pojazdem marki S. T. Z. znacznie przyczynił się do zaistnienia niniejszego wypadku drogowego a ta okoliczność ma istotny wpływ na ustalenie winy oskarżonego i związanym z tym zakresem odpowiedzialności karnej za występki. Wskazać bowiem należy, iż z treści opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych jednoznacznie wynika, że w momencie zderzenia pojazdów pojazd marki S. poruszał się z prędkością wynoszącą co najmniej 75 km/h, co oznacza, że prędkość ta na wskazanym odcinku drogi była niedopuszczalna. Nadto kierujący pojazdem marki S. wjechał na przedmiotowe skrzyżowanie podczas nadawania dla jego kierunku ruchu światła żółtego a w takim przypadku przejazd pojazdu przez skrzyżowanie jest możliwy tylko wtedy, jeżeli samochód znajduje się tak blisko skrzyżowania, że z przyczyn obiektywnych kierujący nie może tego auta zatrzymać lub w takim przypadku byłby zmuszony do gwałtownego hamowania. Nadto z treści opinii biegłego wynika, że w przypadku gdyby kierujący pojazdem marki S. poruszał się z dopuszczalną prędkością to zdarzenie miałyby wówczas charakter kolizji drogowej a nie wypadku drogowego. Nadmienić przy tym należy, iż oskarżony nie jest mieszkańcem stolicy a w dniu zdarzenia przyjechał do W. wraz z rodziną na wycieczkę. Oznacza to, że oskarżony na co dzień nie porusza się po tak ruchliwych skrzyżowaniach a wykonanie przedmiotowego manewru skrętu w lewo było zapewne dla oskarżonego sytuacją bardzo stresującą i wymagającą jednocześnie zwiększonego skupienia uwagi.

W ocenie Sądu oskarżony nieumyślnie naruszył przepis art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Nieumyślność zachodzi w sytuacji, gdy sprawca narusza zasady bezpieczeństwa nieintencjonalnie, na skutek niezachowania

ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. O ile samo spowodowanie wypadku jest zawsze nieumyślne, o tyle naruszenie przez sprawcę zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego może być zarówno umyślne jak i nieumyślne. Z umyślnością mamy do czynienia wówczas, gdy sprawca narusza te zasady w sposób świadomy, chcąc tego lub godząc się na to. Natomiast nieumyślność zachodzi w sytuacji, gdy sprawca narusza zasady ruchu drogowego nieświadomie, nie zdając sobie z tego sprawy. Oskarżony niewątpliwie nie miał zamiaru spowodowania zderzenia z innym pojazdem, niemniej w realiach przedmiotowej sprawy podczas zbliżania się do skrzyżowania, wykonując manewr skrętu w lewo, oskarżony powinien zachować ostrożność, uważnie obserwując ruch pojazdów znajdujących się na pasach ruchu i ustępując pierwszeństwa przejazdu pojazdowi nadjeżdżającemu z kierunku przeciwnego na wprost, w tym wypadku pojazdowi marki S. kierowanemu przez T. Z.. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności wyłączające winę oskarżonego, aczkolwiek przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze fakt, iż oskarżony w sposób nieumyślny naruszył reguły bezpieczeństwa ruchu drogowego jak również okoliczności szczegółowo omówione powyżej.

Wymierzając oskarżonemu karę, sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., bacząc w szczególności, aby wymierzona kara była adekwatna do zawinienia i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz aby orzeczona kara spełniała swoje cele w zakresie prewencji szczególnej jak i ogólnej.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego był znaczny. Oskarżony doprowadził do wypadku na skutek co prawda nieumyślnie złamanych reguł bezpieczeństwa na drodze, to jednak pokrzywdzona w sprawie A. K. wskutek tego zdarzenia odniosła obrażenia powodujące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę sąd uznał jednak, iż dla osiągnięcia celów postępowania karnego, w tym celów wymiaru kary w postaci zarówno odpowiedniego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, realizacji poczucia sprawiedliwości jak i pozytywnego oddziaływania na osobę sprawcy, nie było konieczne wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności. W ocenie sądu orzeczenie względem oskarżonego kary grzywny będzie wystarczające dla osiągnięcia celu, jakim jest poprawa postępowania sprawcy i wdroży oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego. Okoliczności podmiotowe, a także przedmiotowe przemawiają za przyjęciem, iż czyn którego dopuścił się oskarżony był incydentem w jego życiu, a oskarżony będzie przestrzegał przepisów ustawy o ruchu drogowym kierując pojazdami mechanicznymi.

Okolicznością łagodzącą jest także niewątpliwie fakt, iż oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Sąd uwzględnił też okoliczność, że oskarżony jest osobą niekaraną (k. 330), a także wziął po uwagę postawę oskarżonego, która po wypadku starał się udzielić pomocy poszkodowanym w wypadku.

Jednocześnie sąd zważył, że wykonanie przez oskarżonego kary grzywny jest możliwe z uwagi na okoliczność, że oskarżony pracuje zawodowo. Orzeczenie natomiast tej kary w wymiarze 200. stawek dziennych w wysokości po 20 zł każda stawka jest, przy uwzględnieniu dochodów oskarżonego, na tyle dolegliwe, że będzie spełniało funkcję represyjną kary. W przekonaniu sądu, przy pozytywnej prognozie kryminologicznej wobec oskarżonego, w tym jego dotychczasowego ustabilizowanego trybu życia (wychowywanie małoletnich dzieci, wykonywanie pracy zarobkowej, niekaralność) uzasadniają przekonanie, że zastosowanie kary o charakterze izolacyjnym wywołałoby skutek odwrotny wobec oskarżonego i przekraczałoby w sposób znaczny wymiar kary uzasadniony okolicznościami sprawy niniejszej, powodując jednocześnie, że byłaby ona rażąco niewspółmiernie surowa. Zdaniem Sądu wysoka kara pieniężna wystarczy by ukształtować osobowość oskarżonego, tak by wzbudzić w nim wolę współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanej postawy, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego. Z tych względów Sąd zdecydował się na zastosowanie art. 37a k.k.

Wobec stanowiska oskarżycielki posiłkowej A. K. Sąd nie zasądził od oskarżonego na jej rzecz świadczenia o charakterze kompensacyjnym.

Uwzględniając w sposób zbiorczy wskazane wyżej okoliczności w zakresie wymiaru kary Sąd nie dostrzegł okoliczności, które uzasadniałyby wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku uiszczenia świadczenia pieniężnego na rzecz (...), zgodnie z wnioskiem prokuratora. Ponadto orzeczenie w sprawie świadczenia pieniężnego na rzecz funduszu, zgodnie z wnioskiem prokuratora, stanowiłoby naruszenie dyspozycji art. 43a § 1 k.k.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 627 k.p.k. Co do zasady każdy kto przez swój czyn spowodował postępowanie karne zobowiązany jest do ponoszenia wszystkich wydatków związanych z tym postępowaniem (wyrok SN z dnia 30.10.1975r., OSNKW 1976/1/9). Na podstawie art. 627 k.p.k. sąd zasądził zatem od oskarżonego M. R. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w całości w kwocie 2 966,75 zł (słownie: dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt sześć złotych 75/100), w tym kwotę 400 zł (słownie: czterysta złotych), tytułem opłaty sądowej.

Z podanych wyżej względów orzeczono jak w sentencji.